

## Oceny i omówienia

### KILKA UWAG W SPRAWIE ŚWIATOPOGLĄDU ADOLFA HITLERA

(na marginesie najnowszej biografii Hitlera)

RAINER ZITELMANN, *Adolf Hitler: eine politische Biographie*. Muster — Schmidt Verlag, Göttingen—Zürich 1989 (*Persönlichkeit und Geschichte*, Bd. 21/22), 176 ss., ilustracje.

Najnowsza, opublikowana w 1989 r., polityczna biografia Adolfa Hitlera pod względem objętości nie może równać się dziełom Alana Bullocka, Joachima C. Festa czy Johna Tolanda. Wydana przez Muster-Schmidt Verlag w ramach firmowanej przez to wydawnictwo znanej serii *Persönlichkeit und Geschichte* jest dostosowana do jej wymogów. A jednak jest to książka na trwałe wpisująca się w dzieje sporu o istotę narodowego socjalizmu, będąca jednocześnie niewielkim rozmiarami, lecz inspirującym przyczynkiem, zasługującym na uwzględnienie w dalszych badaniach nad charakterem państwa Hitlera. Zawarte w niej tezy prowadzą do ustosunkowania się.

Autor biografii, Rainer Zitelmann, jest przedstawicielem najmłodszego pokolenia historyków zachodniemieckich (rocznik 1957). Związany od 1987 r. z zachodnioberlińskim *Freie Universität*, ma na swym koncie pokaźne studium *Hitler, Selbstverständnis eines Revolutionärs* (Stuttgart 1987). Jako autor szeregu artykułów i recenzji znany jest przede wszystkim czytelnikom działów *Politisches Buch* w „Die Zeit” i „Süddeutsche Zeitung”. Nic przeto dziwnego, że jego ostatnia książka spotkała się z przychylnymi ocenami właśnie na łamach tychże pism.

Praca Zitelmanna w znacznej mierze stanowi rekapitulację dotychczasowych ustaleń, ze wskazaniem na historiografię ostatnich kilkunastu lat i z odrzuceniem też dziś już ewidentnie przestarzałych. Autor uwzględnił nowe źródła, dotąd badaczom nieznanne. W tej grupie na czoło wysuwają się dzienniki Josepha Goebbelsa, których doprowadzona do 1941 r. edycja ukazała się dopiero w ostatnich latach (pełne wydanie tego olbrzymiego, publikowanego jedynie we fragmentach materiału przygotowuje w monachijskim *Institut für Zeitgeschichte* dr Elke Fröhlich) oraz liczne teksty artykułów i wystąpień samego Hitlera sprzed *Machtübernahme* (np. pisane w latach 1928-1930 artykuły dla czasopisma „Illustrierter Beobachter”). Zitelmann odrzuca też wykorzystywane często pseudoźródła w rodzaju rzekomych wspomnień Hermanna Rauschninga i sfałszowanych, jak się okazało, „protokołów” z rozmów pomiędzy Hitlerem a redaktorem „Leipziger Neueste Nachrichten” Richardem Breitingiem. Autor zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo przyjmowania jednostronnych interpretacji, takich jak zawarte w często cytowanych wspomnieniach i artykułach Ottona Strassera. Stałe powiększanie się i tak już ogromnej literatury dotyczącej Trzeciej Rzeszy pozwoliło Zitelmannowi skorygować wiele kwestii wątpliwych lub zaakcentować problemy nadal sporne. Autor zwraca również uwagę na sprawy zdawałoby się już całkowicie zamknięte, a podważane jedynie przez nielicznych historyków bądź historyków-amatorów. W tym kontekście należy wspomnieć o wysunętej przez znanego

historyka brytyjskiego Davida Irvinga<sup>1</sup> i na ogół zgodnie odrzucanej tezie, jakoby eksterminacja Żydów była dziełem Himmlera i Heydricha, dokonany bez porozumienia z *Führerem*, który aż do października 1943 r. miał nie wiedzieć o całej akcji.

Jak wspomniano, wiele zawartych w książce opinii jest powtórzeniem najnowszych ustaleń literatury przedmiotu. Dotyczy to zwłaszcza zagadnień łączących się z polityką zagraniczną Trzeciej Rzeszy i koncepcjami Hitlera w tej dziedzinie czy problematyki militarnej. Nowym elementem, sprawiającym, że recenzowana biografia zasługuje na zainteresowanie jest rzucenie nowego światła na poglądy Hitlera w kwestiach społecznych i gospodarczych oraz na przemiany społeczeństwa niemieckiego pod rządami NSDAP. Nie jest to rzecz jasna próba zwrócenia się przeciwko niedocenianiu zmian społecznych, będących efektem „rewolucji narodowosocjalistycznej”, dość wskazać na ważną pracę Davida Schoenbauma<sup>2</sup>. Niemniej jednak to Zitelmann jako pierwszy przypisuje Hitlerowi radykalne, dalekosiężne i świadome cele w tej dziedzinie. W ujęciu autora antykapitalistycznych haseł NSDAP (wyciszanych od czasu sukcesów wyborczych w 1930 r., odkąd to Hitler mógł się czuć uprawniony do myślenia o rychłym objęciu władzy, a zarazem zmuszony do taktycznych zwrotów) nie można sprowadzać do poziomu zabiegów agitacyjnych. Atrakcyjność programu partii nazistowskiej dla najszerszych kręgów społeczeństwa niemieckiego była główną przyczyną pozyskania wyborców i przesądziła o masowym charakterze ruchu. Swą polityką ekonomiczną, realizowaną po 1933 r., Hitler zneutralizował lub nawet zdobył dla siebie poważny odłam dotychczasowej komunistycznej części wyborczej.

W ujęciu Zitelmanna ostrze programu społecznego Hitlera wymierzone było przede wszystkim przeciwko burżuazji. Wyrosła z darwinizmu filozofia „wiecznej walki” przeciwstawiała pojęciom „słabość” czy „tchórzostwo” terminy „siła”, „odwaga”, „energia”. Walka „silnych” z „mniej wartościowymi” charakteryzować miała nie tylko rasy i narody, lecz obowiązywała również w ramach społeczeństwa. Do burżuazji Hitler żywił przede wszystkim pogardę, przypisując „skazanemu na zagładę burżuazjy światu” wszystkie negatywne właściwości. Klasa ta nie mogła być zatem zdolna do przewodzenia narodowi, do tej pory zresztą kierowała się jedynie egoistycznym interesem.

Długofalowym celem Hitlera miała być wymiana elit, ściślej — utworzenie nowej elity, wywodzącej się z szeregu „szarych ludzi”, robotników. W robotnikach dostrzegał cechy, których nie mógł dopatrzeć się u przedstawicieli „wyższych warstw”, a więc przede wszystkim siłę i energię. Zamiar pozyskania robotników miał zatem motywy znacznie głębsze niż to się powszechnie przyjmuje, chodziło wszak o przyszłość rasy i narodu. Tym też tłumaczy Zitelmann program Trzeciej Rzeszy w zakresie niwelowania różnic społecznych, a zwłaszcza odmiennych możliwości startu życiowego. Zdaniem autora Hitler zasługuje na interpretację podkreślającą rewolucyjne elementy światopoglądu. Tym samym *Führer* staje się co najmniej orędownikiem równości szans, oczywiście w granicach i ramach „niemieckiej wspólnoty narodowej” (*deutsche Volksgemeinschaft*).

Nie jest przypadkiem, że poniekąd wzorem dla Hitlera były motydy skrajnej lewicy, zarówno KPD i USPD, jak i rosyjskich bolszewików. Podziwiał w nich fanatyzm i bezwzględność w walce o realizację założeń ideologicznych.

<sup>1</sup> D. Irving, *Hitler und seine Feldherren*. Frankfurt a. M. 1975. Anglojęzyczna wersja książki ukazała się w dwa lata później, pt. *Hitler's War*. New York 1977.

<sup>2</sup> D. Schoenbaum, *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*. Köln-Berlin 1968 (w języku angielskim książka ukazała się dwa lata wcześniej).

Omawiając kwestię finansowania partii nazistowskiej Zitelmann przypomina, że przedstawienie Hitlera jako marionetki wielkiego kapitału było skutecznym środkiem antyfaszystowskiej propagandy. Posługiwanie się tym narzędziem było zrozumiałe, jednak po wojnie urosło ono do postaci rozpowszechnianego mitu, nie będącego niczym innym niż kolejną wersją spiskowej teorii historii. Autor przyznaje, że niektórzy wielcy przemysłowcy (głównie Fritz Thyssen i Emil Kirdorf) stosunkowo wcześniej zaczęli wspierać NSDAP poprzez dotacje pieniężne. Większość świata przemysłowego zajmowała jednak przed 1933 r. wobec ruchu stanowisko wielce krytyczne, niekiedy wręcz nieprzyjazne. Przesądził o tym radykalizm społeczno-ekonomicznych haseł NSDAP, zbieżnych nieraz z poglądami socjaldemokratów i komunistów. Członkowie frakcji narodowosocjalistycznej w *Reichstagu* głosowali często w sprawach gospodarczych podobnie jak deputowani partii lewicowych. Do zbliżenia ruchu nazistowskiego z kołami przemysłowymi doszło w zasadzie dopiero po wrześniowych wyborach do *Reichstagu* w 1930 r., jednak przyznawane odąd przez liczniejsze już grono pracodawców sumy należałoby traktować raczej jako swoiste „składki ubezpieczeniowe” na wypadek, gdyby NSDAP, wówczas już druga co do wielkości siła w *Reichstagu*, doszła do władzy. Znacznie większe subwencje wypłacano zresztą innym partiom politycznym. Pisząc o związkach ruchu hitlerowskiego z przemysłem Zitelmann przestrzega też przed przecenianiem często cytowanej mowy Hitlera w Klubie Przemysłowym w Düsseldorfie z 26 stycznia 1932 r. Zdaniem autora recenzowanej tu biografii przemówienie to może najwyżej świadczyć o zdolności wodza NSDAP przystosowywania się do sposobu myślenia i oczekiwań swej każdorazowej publiczności. Hitler zdawał sobie doskonale sprawę, że przy oporze kół przemysłowo-finansowych bardzo trudno będzie mu przejąć władzę w swoje ręce, stąd rozliczne i na ogół skuteczne próby uspokojenia tych kręgów. Bezskrytyczne cytowanie sformułowań zawartych w tego rodzaju przemówieniach prowadzi według Zitelmanna na manowce.

Zbliżenie z tradycyjną prawicą, coraz bardziej wyraźne pod koniec lat dwudziestych, Zitelmann tłumaczy wyłącznie względami taktycznymi, nieobcymi nawet Gregorowi Strasserowi uchodzącemu za bardziej niż Hitler stojącego na lewicujących pozycjach, także nader skłonnemu do flirtu z „reakcją”. Także genezę zerwania z NSDAP „lewicowych nazistów” z Ottonem Strasserem w 1930 r. autor przedstawia odmiennie, twierdząc, że przyczyną secesji nie były, jak zwykle się przyjmować, różnice ideologiczne, lecz przede wszystkim wewnętrzne spory związane z walką o wpływy i pozycję w partii. W tym kontekście istotne znaczenie miała rozgrywka między O. Strasserem a Goebbelsem na terenie berlińskim. Zagrożony przez działalność prasową strasserowskiego wydawnictwa *Kampfverlag* (w przeświadczeniu Goebbelsa przekształcenie w dziennik dotychczasowego tygodnika „Der Nationale Sozialist” oznaczało atak na pozycję *Gauleitera* Berlina i zarazem twórcy dziennika „Der Angriff”), Goebbels, jak wynika z jego dzienników, przez długi czas wywierał na neutralnego w tym sporze Hitlera nacisk połączony z groźbą ustąpienia ze stanowiska. Podana przez O. Strassera wersja<sup>3</sup> zatargu była krytykowana jako bałamutna nawet przez jego brata Gregora.

Dlaczego jednak Hitler sprzymierzył się z tradycyjną prawicą pomimo zarzucanego jej tchórzostwa i słabości? Zitelmann powiada, że właśnie te cechy skłoniły wodza NSDAP do wejścia w sojusz z „burżuazją”. Hitler był przekonany, że

<sup>3</sup> Przede wszystkim w broszurze: *Ministersessel oder Revolution. Eine wahrheitsgemässe Darstellung meiner Trennung von der NSDAP*. Berlin 1930. Zob. też często cytowane wspomnienia O. Strassera, *Hitler und ich*. Buenos Aires 1940 (wyd. powojenne: Konstanz 1948).

bardzo szybko podporządkuje sobie przedstawicielei „burżuazyjnej reakcji”. Po ważniejszego oporu z tej strony nie spodziewał się. Najpoważniejszych przeciwników widział w komunistach.

Zitelmann odrzuca też tradycyjną interpretację „nocy długich noży”. W jego ujęciu Hitler musiał sympatyzować z rewolucyjnymi nastrojami szeregowych SA-manów, odrzucał jednak plany i roszczenia Röhma wobec *Reichswehry*. To wystarczało do podjęcia decyzji o wyeliminowaniu konkurenta. Przy tej okazji nastąpiła jednak również rozprawa z przedstawicielami prawicy takimi jak Herbert von Bose, Edgar Jung, generałowie Schleicher i von Bredow.

Charakteryzując politykę ekonomiczną i społeczną Trzeciej Rzeszy autor szczególnie mocno rysuje planową ingerencję państwa w życie gospodarcze i osiągnięcia z dziedziny opieki społecznej. Praktyczny monopol państwa w handlu zagranicznym, kontrola nad surowcami, wprowadzenie elementów planowania, utworzenie *Hermann-Göring-Werke* były wyraźnymi symptomami zarysowującego się antyliberalnego ładu gospodarczego, będącego jeszcze swoistą syntezą gospodarki rynkowej i systemu planowania. Przedsiębiorcy mieli zostać sprowadzeni do roli pełnomocników państwa, uznanie własności prywatnej oznaczało jedynie przestrzeganie zewnętrznych form prawnych.

Do interesującego wniosku dochodzi Zitelmann w części dotyczącej dokonani i dalszych zamierzeń Trzeciej Rzeszy w dziedzinie socjalnej. Często podkreślano w historiografii, że polityka społeczna miała służyć polityce zagranicznej i wojnie. Według autora związek taki istniał, lecz także w odwrotnym kierunku. Otóż nowa „przeźren życia” na Wschodzie miała być dla Hitlera także niezbędną podstawą materialną do realizacji radykalnych przekształceń w dziedzinie socjalnej.

Według Zitelmanna po agresji na Związek Radziecki poglądy Hitlera w tym zakresie ulegały stałej radykalizacji. *Führer* dochodził do przekonania, że radziecki system gospodarki planowej dalece przewyższa wolnorynkowy system kapitalistycznego Zachodu. Równolegle do niepowodzeń na froncie wschodnim rósł podziw Hitlera dla Stalina i przeswiadczenie o wewnętrznym pokrewieństwie obydwu reżimów. Coraz częściej kanclerz stawiał teraz swym współpracownikom jako wzór właśnie metody, jakimi posługiwano się w stalinowskim Związku Radzieckim. Wzmogło się to po zamachu lipcowym. Charakterystyczne zresztą, że nieudany pucz z 20 lipca 1944 r. ożywił antyprawicowe resentymenty nazistowskich przywódców.

Zitelmann zwraca uwagę na znaczenie tzw. politycznego testamentu Hitlera, będącego sporządzonymi przez Martina Bormanna notatkami zawierającymi treść ostatnich refleksji wodza narodowych socjalistów. Hitler zauważał m.in., że główną przyczyną klęski rewolucji narodowosocjalistycznej i upadku Trzeciej Rzeszy był brak polityki konsekwentnie rewolucyjnej. W oczach Hitlera błędem o katastrofalnych następstwach był sojusz ruchu z odziedziczonymi po poprzednich reżimach elitami: wojskiem, biurokracją, kołami przemysłowo-finansowymi. Elity te wprawdzie zostały podporządkowane, ale nie wyeliminowane. Nowa, narodowosocjalistyczna elita nie została stworzona, zabrakło na to czasu.

Biografia Hitlera pióra Rainera Zitelmanna nawiązuje do pierwszej, wspomnianej na wstępie książki tego autora, poświęconej ekonomicznym, społecznym i — ogólniej — wewnątrzpolitycznym poglądom wodza narodowych socjalistów. Już w tytule owej obszernej, źródłowej, przesyconej wręcz cytatami monografii zawarta została naczelną tezę autora: *Selbstverständnis eines Revolutionärs*. Niniejsza biografia, powstała niejako na marginesie tamtego studium, stanowi jego swoiste uzupełnienie i popularyzatorską próbę przedstawienia poprzednich ustaleń ba-

dawczych. Czytelnik otrzymał w ten sposób wielowymiarowy obraz Adolfa Hitlera, interesujący i inspirujący, a zarazem sylwetkę bardzo sugestywną. W trakcie czytania, jak i po zakończeniu lektury, rodzą się jednak niekiedy wątpliwości, czy autor nie za bardzo przywiązał się do głoszonej przez siebie tezy i czy zawsze można w światopoglądzie Hitlera wysuwać na pierwszy plan przesłanki świadczące o radykalizmie społecznym.

Autor chętnie powołuje się na zapiski Josepha Goebbelsa, cytaty z dzienników tego polityka pojawiają się w książce mader często. Wzbudzić to może podejrzenie, czy aby na motywy działalności Hitlera nie spoglądamy oczami tego znanego wszak z antykapitalistycznych, antyburżuazyjnych i antyzachodnich ciągów Goebbelsa. Także ostrzegające przed radykalizmem społecznym narodowych socjalistów głosy prawniczej prasy niemieckiej (np. „Deutsche Bergwerks-Zeitung”, „Deutsche Wirtschaftszeitung” czy „Vossische Zeitung” z lata i jesieni 1932 r.) mogą być najwyżej świadectwem określonych nastrojów, lecz na pewno nie powinny uchodzić za dowód lewicowości NSDAP. Warto też przypomnieć o lubowaniu się przez wielu ideologów i przywódców ruchu we frazeologii i efektownych sformułowaniach. Bardzo chętnie podkreślano przełomowość daty 30 stycznia 1933 r. i wskazywano na wyjątkowość dokonujących się w Niemczech po 1933 r. przemian oraz unikalny charakter „rewolucji nazistowskiej”. Także do wielu pochodzących z okresu wojny uwag Hitlera należałoby podchodzić z większym, niż czyni to Zitelmann, dystansem. Szereg cytowanych przez autora wyznań pochodzi z końcowego okresu wojny i z ust rozgoryczonego klęskami, zdesperowanego przywódcy. Rzekomy radykalizm w słowach może być wszak jedynie świadectwem frustracji i gniewu. Trudno powiedzieć, ile w tych wypowiedziach było przemyślanych refleksji. Z pewnością jednak wyznania Hitlera z pierwszych tygodni 1945 r. nie mogą być miarodajne dla zilustrowania jego wcześniejszych zamiarów. Wreszcie — a tyczy się to głównie tzw. lat walki, czyli okresu sprzed 1933 r. — trzeba pamiętać, że Hitler należał do polityków obiecujących „wszystko wszystkim”, a zatem poszczególne wypowiedzi można by zaliczyć do tekstów obliczonych na pozyskanie zwolenników pochodzących ze środowisk m.in. robotniczych. Zitelmann przyznaje, że taka interpretacja jest dopuszczalna, a jednak wyraźnie ją bagatelizuje, koncentrując się na dowodzeniu szczerości radykalnych społecznie haseł wodza NSDAP. W wielu przypadkach robi to w sposób przekonujący, często jednak pozostają wątpliwości.

Wydaje się, że trudno mówić o jakimś trwałym i spójnym programie społeczno-gospodarczym Hitlera. Istnienie takiego programu zostało udowodnione w odniesieniu do polityki zagranicznej<sup>4</sup>. Rekonstrukcja koncepcji społeczno-ekonomicznych Hitlera, mimo wysiłków Zitelmanna, nie przekonuje. Odtworzona z wielkim trudem i na podstawie bogatego materiału źródłowego ta część poglądów *Führera* przypomina mozaikę, składającą się zbyt często z elementów dość przypadkowych i o różnej wartości i proveniencji, z wielu wypowiedzi pochodzących z różnych okresów, zależnych od sytuacji, nastroju, często wzajemnie sprzecznych, sformułowanych zarówno pod wpływem emocji i nie przemyślanych, jak też skalkulowanych na zimno.

Mimo to tezy Zitelmanna nie sposób jednoznacznie odrzucić. Wątpliwości są poważne, lecz za jego interpretacją wiele przemawia. Niewątpliwie światopogląd

<sup>4</sup> A. Kuhn, *Hitlers außenpolitisches Programm Entstehung und Entwicklung 1919 - 1939*, Stuttgart 1970; *Nationalsozialistische Außenpolitik*, W. Michalka [Hrsg.] Darmstadt 1978; *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Außenpolitik des Dritten Reiches*, M. Funke [Hrsg.], Düsseldorf 1976; a przede wszystkim liczne publikacje A. Hillgrubera i K. Hildebranda.

Adolfa Hitlera nie mieścił się w ramach typowych dla prawicy. Celowe wydaje się tu wskazanie na wspólny rodowód hitleryzmu z tzw. narodowym bolszewizmem, zwanym też rewolucją konserwatywną. Można sądzić, że kierunek ten wywarł na narodowy socjalizm wpływ znacznie większy, niż zwykle się przyjmować. Jeden z pierwszych badaczy narodowego bolszewizmu nie bez racji nazwał przedstawicieli tego nurtu „trockistami narodowego socjalizmu”<sup>5</sup>.

Hitler z pewnością nie był konserwatystą, postulował wszak stworzenie nowego człowieka, nowej elity i nowego społeczeństwa. Narodowy socjalizm był nie tylko antykomunizmem, lecz także antyliberalizmem, czy szerzej, antykapitalizmem. Znamienne są rzucone pod adresem „reakcji” nienawistne słowa w *Horst-Wessel-Lied*. Pomimo zasady wodzostwa nazizm był ruchem pielęgnującym hasło kolektywizmu i wspólnoty, której miała być podporządkowana jednostka. Jednak glebą, na której wyrósł nazizm, był nacjonalizm. Nacjonalizm stał się też podstawowym elementem światopoglądu Hitlera. Być może Zitelmann nie podkreśla tego w swej biografii Hitlera dostatecznie wyraźnie, lecz także roli nacjonalizmu i antysemityzmu nie neguje.

Na zakończenie warto wskazać na kilka nieścisłości, jakie zakradły się do recenzowanego tekstu. Nie można nie skomentować stwierdzenia, jakoby program partii nazistowskiej z 24 lutego 1920 r. był dziełem Antona Drexlera i Hitlera (s. 26). W literaturze przedmiotu istnieją w tej sprawie rozbieżności, większość badaczy<sup>6</sup> skłania się jednak ku twierdzeniu, iż właściwym autorem programu był Drexler, natomiast W. Maser<sup>7</sup> wręcz wyklucza jakikolwiek udział Hitlera w pracach nad tym dokumentem. Dużym znakiem zapytania wypadnie także opatrzyć wywody Zitelmanna o grożącej rzekomo Niemcom w 1933 r. wojnie prewencyjnej ze strony Polski (na s. 95 autor pisze o „niebezpieczeństwie wojskowej interwencji Polski we wschodnich Niemczech”). Podobne twierdzenie (s. 109), jakoby 23 marca 1939 r. Polska zarządziła mobilizację, polega na nieporozumieniu. W rzeczywistości była to mobilizacja częściowa i tajna, na stopie wojennej postawiono jedynie cztery dywizje piechoty i brygadę kawalerii. Autor zawyżył też liczbę Żydów zgładzonych przez jednostki *Einsatzgruppen* na okupowanych terenach Związku Radzieckiego do końca 1941 r. (na s. 157 pisze o milionie ofiar, w rzeczywistości ok. 400 tys.). Z drugiej strony zdziwienie wywołuje informacja (s. 158), jakoby liczbę Żydów uśmierconych w Oświęcimiu szacuje się obecnie na 1 milion.

Stanisław Żerko

OTHMAR NIKOLA HABERL, HANS HECKER [Hrsg.], *Unfertige Nachbarschaften. Die Staaten Osteuropas und die Bundesrepublik Deutschland*. Reimar Hobbing Verlag, Essen 1989, 295 ss.

Pomysłodawcy i wydawcy książki poświęconej stosunkowi Republiki Federalnej Niemiec do państw Europy Wschodniej wykazali niezwykłą przenikliwość i wyczucie realiów politycznych. Rzadko zdarza się, by zamierzenia wydawnicze zbiegły się tak idealnie w czasie z zainteresowaniami opinii publicznej, jak to ma

<sup>5</sup> A. Mohler, *Die konservative Revolution in Deutschland. Grundriß ihrer Weltanschauungen*. Stuttgart 1950, s. 12. Zob. też O.-E. Schüddekopf, *Linke Leute von Rechts. Die nationalrevolutionären Minderheiten und der Kommunismus in der Weimarer Republik*. Stuttgart 1960.

<sup>6</sup> Np. R. Phelps, G. Franz-Willing, E. Nolte, D. Orlov.

<sup>7</sup> W. Maser, *Die Frühgeschichte der NSDAP. Hitlers Weg bis 1924*. Frankfurt a.M.—Bonn 1965, s. 208.